

Sygnatura akt IIIK 500/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lutego 2015 roku

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu III Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Paweł Augustowski

Protokolant: Ewa Modlińska

Przy udziale Mariusza Moszowskiego Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu

po rozpoznaniu w dniach 06.11.2014r. i 23.02.2015r.

sprawy **P. P. (1)**

syna W. i E. z domu C.

urodzonego (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w dniu 14 lutego 2014 roku w B.woj. (...)doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem P. P. (2)poprzez wprowadzanie go w błąd w ten sposób, że przy wykorzystaniu stron internetowych portalu (...)wystawił na aukcji nr (...)przedmiot w postaci „zderzaka Mpakiet do B. (...)” za sprzedaż, którego otrzymał przelewem na konto bankowe pieniądze w kwocie 232,50zł przy czym nie miał zamiaru ani możliwości wystawionego na ogłoszeniu towaru przesłać nabywcy czym działał na szkodę w/w pokrzywdzonego

tj. o czyn z art. 286§1 kk

I. Oskarżonego P. P. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 286§1 kk i za czyn ten na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat próby;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot wydatków w kwocie 90 złotych i wymierza mu opłatę w wysokości 120 złotych.

III K 500/14

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego materiału dowodowego ustalony został następujący stan faktyczny

Oskarżony P. P. (1)umieścił w serwisie ogłoszeniowym (...) ofertę sprzedaży oryginalnego zderzaka MPakiet do samochodu B. (...). Aukcję wygrał P. P. (2)i wpłacił wylicytowaną sumę wraz z kosztami wysyłki w kwocie 232,50 zł na wskazane przez oskarżonego konto bankowe. Wysłał pytanie, kiedy dotrze przesyłka. Pytanie pozostało bez odpowiedzi. Oskarżony otrzymał pieniądze, lecz nigdy nie wysłał pokrzywdzonemu zamówionego towaru.

Pokrzywdzony czekał tydzień, może dłużej. Potem zaczął dzwonić na podany numer telefonu. Oskarżony nie odbierał telefonów, nie odpowiedział na negatywny komentarz ani nie wdał się w spór w serwisie (...). Miał negatywne komentarze w serwisie. Otrzymał od pokrzywdzonego maila z informacją, że ten uda się na policję - bez efektu. Nie było z nim żadnego kontaktu. Nie zwrócił pieniędzy. Dopiero w dniu 20.03.2014 r. pokrzywdzony zawiadomił policję o wyłudzeniu. W tej sprawie w dniu 18 05 2014 r. przesłuchany został oskarżony i po przesłuchaniu przez policję zwrócił całą kwotę kupującemu.

dowody:

zeznania P. P. (2)- k. 26, 99

potwierdzenie przelewu - k. 2

oferta i dane sprzedającego - k. 3, 4

P. P. (1) nie był karany sądownie.

dowód:

karta karna - k. 44

Oskarżony w postępowaniu przygotowawczym w pełni przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wnioski o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności. Przyznał, że pieniądze otrzymał, a zderzaka nie wysłał. Wyjaśnił, że zderzak miał, ale teraz go nie ma, bo go nie znalazł, przypuszcza, że go wyrzucił podczas porządków, ale nie wie, kiedy. Telefonu nie odbierał, bo jego telefon miał awarię i go nie słyszał, a do tego w pracy nie miał możliwości odbioru telefonu, a z pracy wracał późno. Po aukcji cała sprawa wyleciała mu z głowy i o niej zapomniał. Przyznał, że otrzymał od allegro informację o założeniu sporu tydzień po zakończeniu aukcji.

W postępowaniu sądowym oskarżony cofnął wnioski o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności, nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że w tym czasie był w trakcie zmiany pracy, nie miał czasu zebrać się z tym wszystkim, jego telefon był zepsuty, dlatego go nie odbierał, zderzak był w garażu, do którego on nie miał dostępu, bo nie miał kluczy itd, itp....

dowód:

wyjaśnienia - k. 40-41, 75-76

Sąd zważył ponadto, co następuje

Stan faktyczny ustalono w oparciu o pełne i zgodne ze sobą dowody w postaci zeznań pokrzywdzonego, wydruków z przebiegu aukcji oraz wyjaśnień oskarżonego, przyznającego okoliczności zdarzenia, podniesione przez pokrzywdzonego.

Oskarżony przyznał przeciw wszystkim istotnym faktom, a zatem to, że sprzedał przedmiot poprzez serwis aukcyjny, że otrzymał pieniądze, że przedmiotu w ogóle nie wysłał, że nie kontaktował się w żaden sposób z kupującym oraz że nie odpowiadał na telefony ani maile ani też że nie zwrócił pieniędzy. Z tych już choćby faktów i wyjaśnień wynikają ewidentne znamiona oszustwa - to, że oskarżony osiągnął nieuprawnioną korzyść majątkową kosztem pokrzywdzonego, że zapewnił go poprzez warunki aukcji internetowej, że przedmiot wysłał w ciągu 3 dni, że go nie wysłał, że unikał jakiegokolwiek kontaktu z kupującym oraz pośredniczącym serwisem oraz to, że przedmiotu nie posiada.

W świetle tych oczywistych faktów poprzez wyjaśnienia ocenie sądu podlegał zamiar sprawcy. Zamiar ten był ewidentny - P. P. (1) działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i taką korzyść osiągnął, a szkodę naprawił dopiero, gdy organy ścigania prowadząc postępowanie karne przesłuchały go na okoliczność przebiegu zdarzenia. Z powyższego wynikają wszystkie znamiona czynu z art. 286§1 k.k. - działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzenie

w błąd i doprowadzenie w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Przecież nie sposób dojść do innej konkluzji oceniając wymowę faktów oraz wersję wyjawioną wyjaśnieniami oskarżonego. Wersja ta zresztą jest tak naiwna, że może wywołać uśmiech - oskarżony nie wysłał, bo zapomniał (jak można zapomnieć, że sprzedano się przedmiot na aukcji?), telefonu nie odbierał, bo miał zepsuty (to niech go naprawi), do zderzaka nie miał dostępu, bo był w garażu, do którego nie miał kluczy (to niech je sobie załatwi), na maile nie reagował (internet też mu się popsuł?), a w ogóle to późno wracał z pracy i był zmęczony....

Przecież nawet oskarżony w postępowaniu przygotowawczym w świetle powyższych faktów przyznał się do winy i złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze - a zatem on sam już wtedy poczuwał się do odpowiedzialności, zresztą, po przesłuchaniu przez policję zwrócił całą kwotę. Co stało się w międzyczasie, gdy doszło do posiedzenia sądu - nie wiadomo. Oskarżony chyba podjął po prostu próbę obrony w procesie - jak widać z powyższego, kompletnie nieudaną.

Ze względu na niską wartość szkody sąd rozpatrywał możliwość uznania tego przestępstwa za wypadek mniejszej wagi, ale ostatecznie przypadku tego za taki nie uznał, z następujących przyczyn. Przede wszystkim oszustwa internetowe poprzez aukcje na serwisach są plagą naszych czasów. Jakże łatwo oszukać przez internet! Wystarczy napisać, że się ma (nie wiadomo, czy tak jest), że się wyśle (nie do sprawdzenia), nabywcę łatwo można przekonać niską bądź okazijną ceną, naruszając w ten sposób nie tylko pewność obrotu aukcyjnego, ale też zaufanie do uczciwości naprawdę wzorowych sprzedawców - bo jak potencjalnie odróżnić jednego od drugiego? Zdaniem sądu orzekającego przestępstwo popełnione za pomocą środków masowego komunikowania się czy też masowego przekazu, ze względu właśnie na to potencjalne narażenie dóbr wielu osób - bo przecież nie wiadomo, kto wygra aukcję i zapłaci, to może być każdy z użytkowników internetu oraz osłabienie pewności takiego obrotu, który przecież potencjalnie w świecie uczciwych użytkowników internetu przynosiłby korzyści wszystkim - i nabywcom, i sprzedawcom - nie może być uznane za wypadek mniejszej wagi. No chyba, że doczekamy takich czasów, gdy będzie już taką powszechnością i codziennością, że nikogo nie będzie dziwić i każdy będzie musiał w każdej sytuacji się z tym liczyć jak z czymś zupełnie normalnym - ale wtedy można założyć, że taka wymiana w internecie zaniknie już zupełnie...

Z przyczyn wyżej wskazanych, sąd przyjął działanie P. P. (1) za naruszenie normy art. 286§1 k.k. i za przestępstwo to wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby. Po pierwsze jest to najniższa możliwa kara, jaką sprawca czynu z art. 286§1 k.k. może otrzymać, a po drugie oskarżony sam złożył taki wniosek w trybie art. 335 k.p.k.. Na korzyść sprawcy sąd zważył jego dotychczasową niekaralność, młody wiek, niską szkodę i jej naprawienie w trakcie postępowania karnego (nie było podstaw do zastosowania art. 295 k.k., gdyż nie było dobrowolności, oskarżony dowiedział się, że w tej sprawie prowadzone jest postępowanie karne). Sąd zawiesił wykonanie kary w przekonaniu, że sprawca nie wróci na drogę przestępstwa i w gruncie rzeczy nie jest osobą zdemoralizowaną.

O kosztach orzeczono po myśli art. 627 k.p.k.